

**PRENUMERATA WYNOŚĆ:**

**We Lwowie:**  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.  
**W innych prowincjach:**  
rocznie 26 k. 40 h. z 2 krotną wys. 32 k. — h.  
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „  
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.  
W innych krajach . 6 „

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

**OGŁOSZENIA:**

Za 1 wiersz petiawy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 30 h.

**Numer pojedynczy:**

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.  
TELEFON 541.

## Zmiana statutu Koła polskiego.

Na dwa dni przed pierwszym posiedzeniem Rady państwa, zwołał p. Jaworski posiedzenie Koła polskiego, bez oznaczenia przedmiotu obrad. Wępie nie zwołał zebrania „wszystkich polskich posłów do parlamentu“ — tylko wyraźnie zebranie Koła. Że zaś §. 1 statutu Koła orzeka, że „Koło polskie składa się z tych posłów, wybranych do Rady państwa, którzy się postanowieniom niniejszej ustawy poddają“ — a p. Jaworski nie wystosował imiennie do każdego posła zaproszenie, tylko przez dzienniki ogólnie zawiadomił o terminie posiedzenia — przeto sytuacja jest w tej chwili taka: 1) na posiedzenie to może przybyć każdy polski poseł do Rady państwa — 2) przez przybycie i przez udział w naradach nabywa ipso facto prawa i przyjmuje obowiązki członka Koła, czyli poddaje się jego statutowi. Nie potrzebuje osobnego przyjęcia przez uchwałę Koła, bo według §. 2-go uchwała taka potrzebna jest tylko dla takiego posła, który przed ukonstytuowaniem do Koła nie przystąpił.

Zarówno z brzmienia pisma p. Jaworskiego, jak i ze statutu wynika, że Koło uważa się jako instytucja, która za zawsze istnieje, zawsze na podstawie raz uchwalonego statutu — że Koło nie potrzebuje być co 6 lat zawiązywane na nowo — ono jest, nawet wtedy, gdy nie ma sprych, t. j. gdy nie ma posłów. Można by temu zapatrywaniu bardzo poważne poczynić zarzuty. Posłowie mają się wiązać na podstawie statutu, którego nawet pewna część ich z pewnością nie zna.

Statut nie bywa rozsyłany posłom świeżo wybrany — wielu z nich nawet nie wie, jakie obowiązki przez przystąpienie do Koła na siebie przyjmują. A jeżeli poseł nie przystąpi — jeżeli się nie podda z góry rygorom, których nie zna — wtedy *anathema sit!* wrzaskie zaraz na niego cała ta część prasy, której się wydaje, że jednoci najlepiej broni przez to, gdy potworzy jak najwięcej rzekomych zdradców.

Uznając konieczność nie formalistycznej tylko, ale istotnej, szczerzej solidarności reprezentacji polskiej w Wiedniu — nie przyłączamy się ani do tych, którzy solidarność rozbijają przez stawianie kwestyi na ostrzu noża tak, iż każdy, kto nie przyjmie z góry obowiązków i rygorów, statutem Koła określonych, już tem samym stawia się poza narodem — ani też nie możemy zgodzić się na to, żeby opozycję przeciw nieprzerwalności istnienia Koła stawiać także na ostrzu noża. Statut Koła przewiduje możność zmiany — a tem samym ułatwia zajęcie tego stanowiska, jakie bardzo wielu posłów zajęło: wstępujemy do Koła, chociaż nam statut jego bardzo nie dogadza, wstępujemy z zamiarem szczerym jego naprawy. Nie spieramy się o kwestyę prawną, jaką jest sprawa nieprzerwalności — idzie nam o to, aby naro-

dowa i krajowa polityka, którą Koło ma reprezentować, była jednolitą; wiemy, że natura parlamentarnej akcyi wymaga tego, żeby od pierwszej chwili reprezentacja polska była zorganizowana — więc wstępujemy, a wszelkich starań i całej siły dołożymy do tego, ażeby statut odpowiednio zreformować.

Pod tem hasłem kandydowali do Rady państwa posłowie demokratyczni — zarówno ci, których pewne organa prasy obłożyły klątwą narodową, jako rzekomych rozbijaczy narodowej solidarności — jak i prawie wszyscy ci, którzy przeciwko tamtym osobne stronnictwo organizują.

Inne było hasło wyborcze stronnictw ludowych. Uznawały one potrzebę solidarności w narodowych i krajowych sprawach — ale oświadczyły, że do Koła, na podstawie obecnego statutu istniejącego nie wstąpią, bo w ich przekonaniu statut ten zanadto kępuje działalność poselską w kierunku obrony interesów szerokich warstw ludowych. A z tego wynika, że do Koła zreformowanego w tym duchu, aby tę swobodę bez naruszenia narodowej i krajowej solidarności zapewnić, posłowie ludowi bez zaparcia się swoich haseł wyborczych, bez sprzeniewierzenia się swoim wyborcom, przystąpić mogą.

Dla konserwatywnej większości, która jako większość ma decyzję w ręku, przedstawiają się tu dwie drogi: Albo zająć stanowisko zdogmatyzowanej w statucie solidarności i powiedzieć, jak się to stało przed czterema laty, że z tymi, którzy do Koła nie należą, nie potrzebuje się liczyć — albo poczynić takie zmiany w statucie, któreby wstąpienie posłów ludowych do Koła umożliwiły.

Do czego prowadzi pierwsza droga? Rzecz prosta, że posłowie ludowi, w Izbie S, pozostaną wtedy poza Kołem, a powtórę, że w Kole samem, wśród posłów demokratycznych, którzy się zmiany statutu stanowczo domagają, powstanie silne niezadowolenie i rozgorzyczenie. Może Koło przez czas jakiś nad jednym i drugim przechodzić do porządku dziennego. Może nie zważać na konieczny, nieunikniony w takim razie ferment w licznych kołach wyborców. Może oprzeć się na zasadzie majoryzacji — *si fractus illabatur orbis* ja jestem większością, mam i rząd zwykle po mojej stronie, mogę sobie nie robić z niezadowolonych mniejszości. Próbowali już tego różne większości — a skutek bywał zazwyczaj ten sam: ferment rósł, niezadowolenie ogarniało coraz szersze warstwy, aż w końcu rozsądziło te formy życia publicznego, które już dla samej treści i istoty tego życia były za ciasne. Ale im dłużej większość będzie trwać na tej drodze, tem radykalniej objawia się skutki. Dzisiaj idzie o statut — po niedługim czasie już nie statut, ale sama zasada jednolitości naszej reprezentacji w Wiedniu będzie naprawdę zagrożona. Ci, którzy dziś żądają zmiany statutu, pójdą na bok — a wyborcy przy-

szlą na ich miejsce takich, którzy już o jednolitem Kole i statucie jego mówić nie zechcą. Bezwzględność stronnictw, mających większość i rząd za sobą ku zwalczaniu prądów ludowych, zawsze do takiego wyniku prowadziła.

Tylko wejściem na drugą drogę — konserwatywna większość Koła złożyłaby dowód, że jest, że potrafi być czemś więcej, niż prostą koteryą, że ma przecież szerszy widnokrąg, że owa narodowa solidarność nie jest w jej ustach szyboletem, ale szczerem, na silnem przekonaniu opartem wyznaniem wiary. Gdy wszystkie stronnictwa w Izbie wiedeńskiej organizują się ile możności narodowo — dla większości Koła, która tem hasłem narodowym zawsze zasady solidarności broniła, nie masz ofiary, jakiejby ponieść nie było warto, ażeby posłów włościańskich do Koła wprowadzić. Bo niech większość nie pociesza się tem, że tych posłów jest tylko ośmiu. To marna pociecha wobec faktu, że wszyscy włościanie, do Rady państwa wybrani, stoją po za Kołem. O politycznem znaczeniu tego faktu, nie liczba rozstrzyga. Chociażby tych włościan było jeszcze mniej — polityczne znaczenie Koła z nimi jest o wiele różne, a korzystniej różne od tego, jakie będzie bez nich. Jeżeli większość Koła twierdzi, że powodem wyodrębnienia się włościan, są tylko uprzedzenia i agitacye — to niechże w tych włościanach ma świadków swoich prac i rozpraw. Jeżeli wierzyć w hasło ulubionego waszego poety: jeden cud — to zrobić wszystko, ażeby przekonać, że to nie cud, lecz realna, urzeczywistnić się dająca, narodowa polityka — albo dajcie pokój wiecznemu tego hasła powtarzaniu, gdy ono w ustach waszych miało być nieszczerem.

A dajcie też pokój formalizowaniu się i zasłanianiu się paragrafami statutu. Jeżeli dla tego celu trzeba będzie porozumiewania się z posłami włościańskimi — nie mówcie górnio i dumnie: nie możemy się układać z tymi, co stoją po za narodową organizacją Koła; nie przyjmujemy propozycyi od tych, co do Koła nie należą itp. Bo ci włościanie, choć po za Kołem, nie są gorszymi od was Polakami — a gdy idzie o narodową jedność reprezentacji polskiej, to formalności na bok, to nie na paragrafy walczyć, ale na serca i rozumy. A właśnie dlatego, że jesteście większością, łatwiej wam czynić ustępstwa, które może się nawet komu wydają ofiarą, choć one wcale ofiarą nie będą. Tak postępowały zawsze większości rozumne i patriotyczne.

## Ze świata.

== *Narodni Listy* wyrażają nadzieję, że nowo wybrana Izba posłów okaże się tak samo, jak poprzednia, niezdołną do pracy i że wszystkie usiło-

## UCIODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisał

Wiesław Solawus.

20

(Ciąg dalszy).

W rogu, przy oknie, świeciła się lampka przed obrazem św. Cyryla, na stole leżały rozrzucone obficie widoki Kremlinu, Newskiej Ławry, Goczyna, noszące na każdej swej stronie niezatarte piętna samodzielnawia mocarstw rosyjskich. Grupa fotograficzna, przedstawiająca szereg cały dostojników żandarmskich z wielkim napisem po środku „Boże cara chrań!“ uzupełniała emblematy prawomyślności gabinetu Podgoriczenki.

Po kilku minutach oczekiwania — drzwi się otwarły i stanął w nich Podgoriczenko.

Był to mężczyzna około lat pięćdziesięciu, wysoki, barczysty, o twarzy pogodnej, ujmującej. Gesty, przypruzona z lekka siwizną, czarna czupryna i zamasztyte wąsy, wydłużające się w szpiczaste bokobrody, nos owalny, orli, żywe błyszczące oczy, nadawały twarzy Podgoriczenki wyraz dystynkcyi, odcień szlachetności dobrego pochodzenia.

Podgoriczenko skłonił się uprzejmie Wiesławowi i zapytał z wdziękiem:

— *Czto prikazetie?*!

Urzędowy ton zapytania, mundur granatowo-fioletowy pułkownika i książece krzyż Włodzimierza, błyszcząca mu pod szyją, zmroził Ziemięckiego, lecz ten nie tracąc przytomności, odrzekł krótko:

— Pan... mówi po polsku?!

— Czy mówię!? — odparł z uśmiechem Podgoriczenko najczystsza polszczyzną — naturalnie!

— Jestem Ziemięcki! Wszak mogę być z panem zupełnie szczerym... i pewnym, że nie będziemy mieli świadków...

Podgoriczenko spojrział przenikliwie na Wiesława, skrzywił się niechętnie i zagadnął, wyciągając z kieszeni notes.

— Pan Ziemięcki?! — a następnie przetrzuciwszy kilka kartek notesu, dodał — Wiesław?!... Tak, przypominam sobie pana!

— Przychodzę w sprawie Wortłówny!

— Ach tak!

— Czy pan w imię... Ludzkości, w imię litości dla starej zropnaczonej matki nie mógłby mi pomóc!

Podgoriczenko zmarszczył się i uciął porywczo.

— Nic nie mogę! Nic! Przepadło! Co wam się zdaje, że ja co mogę naprawić? Że bez narażenia się będę się wdawał w awanturę o każdą pensyonarkę... Przepasram, żaluję, lecz nie z tego.

— Lecz, panie, Wortłówna tak znaczne oddawała usługi...

— I cóż z tego? Kto tu winien? Własna nieostrożność. Tyle razy uprzedzam, mówię, przekładam — nic nie pomaga. Pan także chcesz się dograć! Latasz pan, szastasz się na wszystkie strony. Już generał kazał nawet o panu zebrać dodatkowe sprawy i co z tego w końcu wyniknie?... Pan myśl o sobie — moja rada! A z komitetem pan nie za-

dzieraj — bo to nie ma sensu i nie ma wyrachowania.

— Wogóle wcale go dotykać więcej nie mam zamiaru — rzekł głucho Wiesław. — Lecz może pan mi nie odmówi rady przynajmniej, może pan udzieli mi jakiej wskazówki. Proszę mi darować, iż nie znam pana, ośmielam się być tak natarczywym... pan może mi nie ufa?...

Podgoriczenko roześmiał się serdecznie.

— Pan żartuje!? Gdybym pana nie znał, zmuszony byłbym na razie cię aresztować... Chyba to proste! Co ja jednakże mogę panu zrobić, niczem dopomóżdź...

— Niechże wiem przynajmniej, co się z nią dzieje?

Siemien Aleksandrowicz znów zajrzał do notesu i odwał się.

— Więc o to tylko chodzi? Cóż na tem?... jest w dziesiątym pawilonie pod numerem czterdziestym siódmym. Śledztwo nieskończone. Będzie pewno oskarżoną o agitacyę i należenie do partyi. Znaleźli paczkę broszur i papiery jakies... Kobiety są zawsze nieostrożne.

— Ależ to chyba pomyłka, o ile wiem, panna Stefania żadnych papierów u siebie nie miała.

— Et! Cóż to znaczy. Otóż tu cała sztuka, aby wyjść cało ze świstków podrzuconych! Pan o tem jeszcze nie wie? Naucz się pan tego — szczerze panu życzę, abyś przy rewizyi nauczył się patrzeć żandarmom na ręce. Rozmaitcie bywa... Słowem śledztwo idzie. Badania nie było — no, i... nie więcej.

(C. d. n.)

wania o nadanie jej tej zdolności, bez zmiany konstytucji, spełzną na niczem.

*Politik* mniema, że sytuacja zmieniła się dla Czechów na niekorzyść. Jakkolwiek różnice w tonie lewicy zarysowały się jeszcze silniej, niż dotychczas, niemniej jednak zupełna zgoda panuje u Niemców pod tym względem, że zdecydowani są z całym naciskiem oprzeć się pretensjom czeskim. Tem bardziej powinni Czesi mieć się na baczności.

— Wedle doniesienia pism czeskich, odstąpiono od zamiaru wskrzeszenia dawnego Związku słowiańsko-chrześcijańsko-narodowego. Kroaci zamierzają do spółki ze Słowianami założyć klub Słowian południowych. Dwaj z Moraw wybrani katolicko-narodowi posłowie czescy pozostaną prawdopodobnie poza wszelką organizacją klubową. Co do Młodoczechów, to nie ma nadziei, by zmienili oni statuty swego klubu w sposób umożliwiający narodowym socyalistom i katolickim narodowcom wstąpienie do klubu.

— Z Hanoweru donoszą, że stronnictwo welfickie urządziło tam wielką manifestację na rzecz Boerów i przy tej sposobności uwydatniło w formie bardzo jaskrawej swoją niechęć do Prus. Zebranie, w którym wzięło udział przeszło 3.000 osób, wysłało po długich przemowach i surowej krytyce polityki niemieckiej względem Boerów, następujący telegram do prezydenta Krügera: „Trzy tysiące Hanowerczyków, zaanektowanych przez Prusy, przesyłają Waszej Ekscelencji słowa serdecznej sympatii dla reprezentowanej przez pana sprawy słuszości i wolności i wyrażają życzenie, aby Wszechmocny Bóg dał ostatecznie zwycięstwo Boerom i Hanowerczykom!

— Z Sofii donoszą: Międzynarodowy sąd rozjemczy, który w r. z. w Sofii rozpatrywał sprawę milionowego sporu Bułgarii z francuskim przedsiębiorstwem kolejowym Quilloux-Hagienow, lecz do żądanej nie doszedł rezultat, zebrał się ponownie w Paryżu. Jak dotąd sprawa stoi, rząd bułgarski będzie musiał kilka milionów fr. zapłacić. Charakterystycznym jest, że rzeczoznawcy, warunki podyktowane do kontraktu przez rząd bułgarski uznali za wprost „rozbójnicze“, przyznając one bowiem wszelkie prawa rządowi, a żadnych nie przyznając stronie przeciwnej.

## Wyjęci z pod prawa.

Wiedeń, 25 stycznia.

(JK.) Od szeregu lat pojawiają się w publicystyce rozprawy, omawiające jedną z najważniejszych kwestyj, jakie istnieją w dziedzinie społecznego prawodawstwa. Rzec jest tem więcej godną uwagi, że wszystkie — prawie bez wyjątku — kodeksy prawne wykazują na tym punkcie rażące braki. Idzie o reformę ustawodawstwa w kierunku zniesienia zbrodniczej samowoli, z jaką, zwłaszcza ostatnimi czasy, ludzie całkiem umysłowo zdrowi, lecz z jakiegokolwiek przyczyny niewygodni komuś wpływowemu, bywali uznani waryatami i osadzani w domach dla obłąkanych. Zbrali się nareszcie tuż przed sesją nowej Izby ludzie dobrej woli, znani i szanowani

ogólnie — i w kilku tutejszych dziennikach ogłosili wezwanie do solidarnej walki przeciw działającym się nadużyciom, umożliwionym tylko przez zupełnie zastarzałą ustawę. Czytamy:

W żadnej dziedzinie naszego prawodawstwa nie dzieją się takie błędy, nadużycia i nigdzie zła wola nie ma tyle swobody, aniżeli skoro chodzi o uznanie kogoś obłąkanym.

Ostatnimi laty poznała szeroka publika cały szereg takich wypadków, gdzie waryatami uznano i w domu obłąkanych osadzono ludzi, którzy — wedle zgodnego sądu wszystkich swoich znajomych — byli przy pełnym rozumie, jak n. p. książę Sułkowski, Hermann, dr. Struve, Ahrens, dr. Brozeit, Draak, Powitz de Jonge i wielu innych. (Galicya?! J. K.)

Człowiekowi, uznanemu za waryata (przez kogo? Przypisek J. K.) jest możliwość obrony prawie zupełnie odebrana, a skoro raz już pogrzebano go żywcem w szpitalu obłąkanych — staje się nieodwołalnie zupełnie bezbronny.

W naszej epoce, miotanej bezustannie najważniejszymi kwestyami dnia, nie są w stanie nic zdziałać ci ludzie, którzy po ciężkich walkach uniknęli urzędowej śmierci i teraz chcieliby wystąpić jako wojownicy w obronie swego skrzywdzonego prawa. Lecz tem konieczniejszą jest powinność zjednoczenia się reszty społeczeństwa w obronie zagrożonych współczesną praktyką obywatelskich praw. Zjednoczyć się powinni wszyscy ci mężowie, którzy na zasadzie wypadków znanych z codziennego życia lub literatury, zyskali przekonanie, iż tu jest konieczną zarówno doraźna obrona, jak natychmiastowa reforma ustawodawstwa.

Skarby tak nieocenione, jak zdrowy rozum, obywatelskie prawo i wolność osobista, wymagają ochrony daleko skuteczniejszej, i jest nią orzeczenie sądziego lub policyjnych rzeczoznawców.

Taka ochronę widzimy tylko w uwzględnieniu podejrzanego o chorobę umysłową człowieka, u doznanej praktycznie bezradności i niebezpieczeństwa, lecz nie, jak się to dotąd dzieje w uwzględnieniu jedynie orzeczeń, wydawanych z punktu widzenia jurystycznego i lekarskiego.

Ustawa karna powinna ścigać wszelkie szerszenie bezpoostawnych pogłosek, co do rzekomych chorób duszy jakiegokolwiek człowieka. Rozstrzygający wyrok w każdej sprawie, gdzie chodzi o pozbawienie kogoś praw osobistych z powodu obłąkania — i osadzenia go w domu waryatów, o ile nie istnieje wypadek nagłego wybuchu niebezpiecznego szalu, musi leżeć jedynie w kompetencji komisji, złożonej z ludzi niezależnych, posiadających zaufanie swych współobywateli. Byłby to rodzaj trybunału sędziów przysięgłych z wolnego wyboru.

W każdym nagłym wypadku, skoro okazuje się potrzeba przewiezienia kogoś do szpitala obłąkanych, czy to przez policję, czy też przez osoby z najbliższego otoczenia, musi komisja zbadać pacjenta i wydać orzeczenie.

Przedewszystkiem jednak musi ustawa każdemu człowiekowi, posądzonemu

hamowicz i Kozłowski i w nim szukali aprobaty dla swej polityki.

Z oświadczenia p. Abrahamowicza dowiedzieliśmy się, że ten mąż, któremu dziewięć czeskie niedawno jeszcze składały wiencze w uznaniu jego męskiej siły, radby jak najrychlej zerwać te pęta i skończyć romans czesko-polski.

Wolnej ręki! woła pan Dawid Abrahamowicz! nie, tylko wolnej ręki! Pan Kozłowski, który w tym nowomodnym *menage à trois* był trzecim, z całą szczerością wyznaje, że wprawdzie obecnie ze względów przyzwoitości opuszcza Czechów, lecz powróci niebawem w słodkie uściski czesko-polskiej miłości. „Ty czekaj na mnie dziewczeczko luba pod tym... omszałym jaworem...“ Ja wrócę — nuci pan Kozłowski — powrócę, ty czekaj na mnie pod tym jaworem.

Czy też dziewczeczka czeska — jak wiadomo, mało wybredna — będzie tak długo czekała? Czy się nie odda innemu? Ale to już rzecz pp. Kozłowskiego i Abrahamowicza.

Za ziemian przebrani, jak na maskaradzie, profesorowie, adwokaci etc. z lubością wysłuchali tych zwierzeń kierujących mężów stanu i z najzimniejszą krwią zasiędlili do wista, nie pytając nawet, czy gimnazjum polskie w Cieszynie przyjęte zostanie na fundusz państwowy, bo co ich to zresztą obchodzi. Dochodzą mnie jednak wieści że o ten szczegół będą pytał posłowie pana ministra Koerbera, który, jak wiadomo, sprzyja krajowi, a jeżeli ten odmówi Polakom na Śląsku gimnazjum polskiego — to co? Jeżeli odmówi? krzyknął zaczerwieniony poseł opozycyjny, to się poskarżą na zgromadzeniu w kasynie ziemiańskim. Biedny Koerber. Powiedziano wprawdzie: nie będziesz drwił z bliźniego twego, ale nie dodano nigdzie: ani z jego kasyna, ani z jego naiwności.

o chorobę umysłową, zapewnić prawo użycia wszelkich środków obrony na publicznej rozprawie.

Wreszcie uważamy jako konieczność domagać się zarządzenia surowej państwowej kontroli domów obłąkanych, zwłaszcza prywatnych.

Walka, podjęta w tej dziedzinie, tak niezmiernie zagrożonej, jest zadaniem wielkiem i szlachetnym. Mamy zamiar pozyskać sobie opinię publiczną, która jest przeważnie ślepą na grożące jej z tej strony niebezpieczeństwa, mimo, iż nikt przed niemi w danym zbiegu okoliczności, nie jest pewny. Zamierzamy popierać wszelkie wysiłki, podjęte w dziennikarstwie i literaturze, a zmierzające do reformy odnośnego ustawodawstwa, jakoteż wnosić petycje do wpływowych władz.

Wszystkich, którzy nie stracili poczucia sprawiedliwości, prawdy i wolności, zapraszamy do czynnego współpracownictwa.

W liczbie podpisanych na tej odezwie, najliczniej reprezentowani są uniwersyteccy profesorowie i advokaci. Podpisany jest — między innymi — obecny rektor tutejszego uniwersytetu i profesor prawa rzymskiego dr. Schrutka von Rechtenstamm. Z Polaków jest jeden: prof. jagiellońskiego uniwersytetu, radca dworu i były *rector magnificus* Fryderyk Zoll. Nadto dr. Burckhard, prof. Suess, dr. Förmann, dr. Kronawetter, dr. Munk i t. d.

Między podpisanymi nie ma ani jednego lekarza. Czemu?

## Towarzystwo kraj. dla handlu i przemysłu.

Założone w r. 1888 Towarzystwo dla wyrobów tkackich, zmieniawszy następnie firmę swą na „Tow. kraj. dla handlu i przemysłu“ prowadziło dotychczas handel płótnem i wyrobami płóciennymi w ten sposób, że jeszcze za rok 1899 wypłaciło 8 procent dywidendy. Oto kilka cyfr wyjętych, z noworocznego bilansu tego towarzystwa, które wówczas liczyło 727 członków.

W stanie biernym wynosiły udziały 34.328 kor., fundusz rezerwy 4.831 kor., długi 123.655 kor., inne pozycje 5.118 kor. Razem więc 167.933 kor. W stanie czynnym gotówka 2.692 kor. udzielone kredyty 10.678 kor., zapas towarów i inwentarz 134.545 kor., inne pozycje 20.019 koron. Razem 167.933 kor. Jak widzimy, z zestawienia tego nie możnaby wyciągnąć żadnych o zdrowotności finansowej Towarzystwa ujemnych wniosków, chociaż w rzeczywistości Towarzystwo dziś już znajduje się — w likwidacji.

Przyczyną tego bądź co bądź smutnego zjawiska rozpadają się w interpretacji kompetentnych w tym względzie osób na trzy gatunki, a to: przeciążenie podatkami, trudności kredytowe i co najważniejsza unieruchomienie dwóch trzecich kapitału udziałowego w tak martwych pozycjach stanu czynnego, jak koszta założenia i „inwentarz“, które razem reprezentowały przeszło 21.000 koron. W roku zeszłym nałożono na Towarzystwo bezwzględnie ściągalny podatek w sumie 12.000 kor., a trudności kredytowe, panujące obecnie w całej Galicyi, dokonały reszty. Ostatecznie doszło do tego, że komisya

Drwią sobie z nas w żywe oczy. Oto niedawno czytałem, że Galicya powinna stworzyć swój wielki przemysł krajowy, powinna lokować swe kapitały w przedsiębiorstwach krajowych etc. Oburzył się na to duch golizny, którym przejęci są obywatele Golicji i Głodomeryi i począł protestować wielkim głosem. Jakże kapitały? gdzie te — jak mówi pewien radca miejski — „leżące pieniądze“? Chyba owe leżące kapitały, które nie dają się łatwo zmobilizować. Niejedna z pięknych pań, dla których kronikarz na górze zawsze ma miłych słówek kilka, poświadczy mi, że są jeszcze u nas leżące kapitały i wcale nie zle niosą procenta. Ta gałęź bogactwa krajowego jest atoli dla naszego przemysłu zupełnie bezużyteczną. Przekonać o tem mogą toalety pań, rozpięających się w łożach i piętra, zarezerwowanych dla towarzystwa, które wbrew wynikowi sensoryjnego procesu w Polnej, pokazuje same ritual-mordy.

Ostatni mord na Sieniawszczyźnie wywołał zrozumiałe postrach wśród leżącego kapitału, a środki przezorności będą odtąd zdwojone.

Zresztą kronika policyjna nie wykazała w ostatnim tygodniu znaczących wypadków kradzieży, gdyż p. t. złodzieje poświęcili się obecnie studiom nad autonomią gminną w naszych miastach i miasteczkach, a p. t. rozbójnicy przerzucili się obecnie na pole kartelów węglowych i uważają, że w tej dziedzinie pracować mogą z lepszą szansą obłowienia się, a z mniejszym ryzykiem dostania się do kryminału.

Tak więc i na tem polu mamy do zaznaczenia wielkie postępy w przedsiębiorczości ducha ludzkiego. Jest to tryumf etyki i sprawiedliwości.

Nr. 4.

## Kronika tygodniowa.

Nie wygasł u nas jeszcze duch obywatelski. Żywie i krzawi się przy zielonych stolikach. Wypędzony z Pnyxu i Agory, skrył się w konwentyklach, klubach, karciniach i żyje w zaulkach politycznych. Niedługo na ratuszu odbywały się zgromadzenia ludowe, przy otwartych drzwiach rozprawiano nad sprawami publicznymi, dziś, dzięki zarządzeniu sławetnej Rady miejskiej lwowskiej i jej burmistrza Małachowskiego, obywatele stolicy wykluczeni od obrad politycznych. Dziś kryją się po zaulkach. I tylko jak fiolek w ukryciu, przebijają się tu i ówdzie objawy życia publicznego.

Znany przyjaciel ziemian, prof. Pilat, zaprasza do Kasyna ziemiańskiego kilkunastu dzentelmenów i przed tym areopagiem roztaczają panowie Abrahamowicz i Kozłowski swe polityczne elukubracje. Objasniono mi, że Kasyno ziemiańskie, w którym toczyły się owe obrady nad polityką Kola polskiego, składa się w malej części z byłych właścicieli dóbr ziemskich, wyrzuconych na bruk lwowski, a w większej części z przyjaciół ziemian i ziemiaństwa, którzy radziby kiedyś posiadać ziemię, obecnie posiadają ją na księżycu. Jest to więc na razie Kasyno ziemian *in partibus infidelium*. A że to zawsze pięknie brzmi Kasyno „ziemiańskie“, aniżeli Kasyno mieszczańskie, albo profesorskie, więc pewna część profesorów, lekarzy, architektów i adwokatów, których szlachta niechętnie widziałaby w Kasynie szlacheckim; w braku niknącej warstwy ziemian, udaje ziemian i gra w wista w Kasynie ziemiańskim. Miło jest, nie mając ani morga ziemi, powiedzieć sobie: a jednak jestem ziemianinem.

Ten to areopag zwerbowali sobie panowie Abra-

Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „George’a“  
urządza za zezwoleniem władzy

Wysprzedaż

towarów łokciowych, bielizny damskiej i męskiej, oraz konfekcji damskiej i dziecięcej

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, plac Maryacki 1. 8.

rewizyjna nie chcąc przedstawieniem faktycznego stanu rzeczy przestraszać na walnem zgromadzeniu zebranych udziałowców, uwarunkowała Radzie nadzorczej swój wniosek o udzielenie absolutoryum dyrekcji w ten sposób, że Rada nadzorcza ma niezależnie od walnego zgromadzenia przeprowadzić sanację finansów Towarzystwa.

A sanacja ta miała polegać na tem, że fundusz rezerwy miał być odpisany na wspomniane już martwe pozycje, jak również miano nie wypłacać dywidendy. Tu jednak znowu zaczęto się obawiać, aby udziałowi wskutek braku dywidendy nie chcieli wycofywać udziałów i dlatego dyrekcja zrzekła się swoich pensyj, aby tylko owe dywidendy wypłacać. Było to po prostu pożyczanie, aby wykazać zyski.

W ostatecznym jednak rezultacie wszystkie te środki okazały się niezupełnie dostatecznymi. Zyskano tylko na czasie i zrobiono to, że dziś w razie udania się likwidacji we własnym zarządzie i znalezienia reflektantów na kupno hurtowne towarów po cenach fabrycznych, straty bez mała będą pokryte udziałami. A straty te dzisiaj wynoszą około 43.000 koron, w czem znajduje się już mający się uścić podatek w kwocie 12.000 koron.

## Kronika miejscowa.

Lwów, 26 stycznia.

### Jutro.

- 27 stycznia. Niedziela, Jana Chryzostoma. — SS. Otec w Synai.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 43, zachód o godz. 4 minut 46.
- O godzinie 10 $\frac{1}{2}$  przedpołudniem w sali instytutu chemicznego posiedzenie akad. Kółka przyrodników.
- O godzinie 10 $\frac{1}{2}$  przedpołudniem w sali V. uniwersytetu posiedzenie Kółka germanistów.
- O godzinie 12 w południe w szkole Piramowicza odczyt p. Poptawskiej p. t. „O położeniu politycznym Polaków i ich wzajemnym stosunku.”
- O godzinie 4 popołudniu w restauracji przy ulicy Janowskiej l. 7. zgromadzenie właścicieli realności przedmieścia Janowskiego.
- O godzinie 7 wieczorem w sali ratuszowej uroczysty wieczór w rocznicę śmierci Kilińskiego.
- W Sokole przedstawienie Tow. miłośników sceny pt. „Nasze żonczki”.
- Na stawach Panieńskich festyn szczęścia.
- W Cytelni kolejowej wieczór styczniowy.

### Pojutrze:

- 28 stycznia. Poniedziałek, Karola Wielkiego. — Pawła Ft.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 42, zachód o godz. 4 minut 47.

### Powszechne wykłady uniwersyteckie.

Niedziela dnia 27 stycznia, godz. 4—5 szkoła ludowa kolei państwowych (Dojazd kolejowy), prof. dr. B. Dembiński: „Dzieje Polski od konstytucji 3 maja do 1830 r.”

Poniedziałek d. 28 stycznia, szkoła im. Mickiewicza (Teatralna 15) godz. 7—8. Dr. Z. Próchnicki: Kon-

stytucja austriacka w porównaniu z konstytucjami innych państw europejskich. Muzeum botaniczne uniwersytetu (ulica św. Mikołaja 4) o godz. 7—8. Dr. M. Schoenett: O odżywianiu się roślin (z demonstracjami).

**Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza.** Niedziela 27 stycznia „Galicya od r. 1868 do 1900”, prelegent W. Studnicki. Stow. Przyszłość ul. Sykstuska 17 od 5—6 popołudniu.

Poniedziałek 28 stycznia. „Rok 1848 w Europie środkowej”, prelegent dr. Hankiewicz. Stow. Przyszłość (Sykstuska 17) od 8—9 wieczór.

**Metropolita ks. Szeptycki** wyjechał do Uhnowa, a 31 bm. udaje się do Wiednia.

**Zebranie posłów.** *Gazeta Narodowa* donosi: Wczoraj odbyła się narada wstępna kilkudziesięciu polskich posłów do Rady państwa. Obrady były poufne, a poruszono w ciągu dyskusji najważniejsze sprawy krajowe. Decyzji nie powzięto naturalnie żadnej, pozostawiając ją pełnemu Kolu polskiemu — a konferencji tej nadano więcej charakteru informacyjnego ze względu na nowo wybranych posłów. Zasadniczo oświadczone się tylko za uruchomieniem parlamentu i zachowaniem sobie na razie polityki wolnej ręki, proklamowanej przez prezesa p. Jaworskiego jeszcze na zloczowskim sejmiku relacyjnym.

**Izba lekarska** wniosła skargę przeciw p. A. Jupitzi o niedozwolone wykonywanie praktyki dentystycznej. Po przeprowadzeniu rozprawy karnej, która udowodniła oskarżonemu winę, a mianowicie, że trudnił się praktyką dentystyczną i to niejednokrotnie, z uszczerbkiem dla zdrowia klientów, został p. Jupitz skazany na karę aresztu, fizyk zaś, dr. Pawlikowski, z urzędu zamknął mu pracownię. Smutne to, że dopiero Izby lekarskiej i sądu potrzeba, aby bronić publiczność, mimo, że mamy chyba podostatkiem zawodowych dentystów i lekarzy, przed różnymi partaczami!

**Rozprawa karna** przeciw b. urzędnikom Kasy oszczędności pp. Gąsiorowskiemu i Zioleckiemu odbędzie się przed zwykłym trybunałem orzekającym we Lwowie d. 18 lutego.

**Wieczór z tańcami Czytelnicy akad.**, który odbędzie się dnia 18 lutego b. r. w Kasyńce miejskiej, zapowiada się bardzo dobrze. Karnety bardzo oryginalne, odbiegające od przyjętego szablonu, zostały oddane do malowania artystom-malarzom. Zaproszenia zostaną już w dniach najbliższych rozesłane.

**Splószone konie** przy ul. Halickiej pędziły wczoraj po południu ku ogólnemu przerażeniu przez plac Maryacki aż w ul. Karola Ludwika, gdzie przytrzymał je jednoroczny ochotnik I. M. przy pomocy sierżanta obrony krajowej, który zagroził koniom drogę dobytą szablą.

**Dzisiejszy „Wiek XX.”** zamieszcza cztery ryciny, a mianowicie: autograf zmarłej królowej, zawierający powinszowanie dla jej matki, królowę Wi-

кторę przy śniadaniu, sceny z przed bramy i z ulicy w Pekinie.

**„Szczyćmy się, bracia!”** Pod tym tytułem zamieszcza dziś *Wiek XX.* wierszowany fejeton wyborczy.

**W depozyt policyjny** złożył były właściciel hotelu Polskiego przy ul. Grodeckiej, p. Leon Silber, książeczkę gal. Kasy oszczędności i kilka dokumentów. Książeczkę tę, wystawioną na imię Michaliny Krzyżczyńskiej, zapomniał jeden z gości w hotelu wraz z dokumentami i do tej pory nie zgłosił się po nią.

**Stan powietrza.** W południe wskazywał termometr + 6° R.

## Kronika krajowa.

**Schodnica.** Dnia 21 stycznia b. r. odbyło się walne zgromadzenie członków tutejszego Towarzystwa dobroczynności i sprawozdanie tegoż jest następujące:

Dochód ogólny od 1 listopada 1899 r. do 1 stycznia 1901 r. wyniósł 860 zł. 30 ct., rozchód 853 zł. 26 ct. Saldo 7 zł. 34 ct., przeniesione zostało na rok 1901.

Nowy wydział jest następujący: prezesową została dr. Dwernicka, sekretarką pna Jankowska, skarbniczką pani Ramoszyńska, do komisji skontrolującej pani Czerwińska, pna Romanowska, z panów: Jakób Kapellner i Wacław Smakowski.

**Delatyn.** W nocy z dnia 22 b. m. na 28 wybuchł tu pożar, który w kilku godzinach zniszczył trzydzieści domów, pozostawiając biednych mieszkańców bez mienia i dachu. Ponieważ pożar wybuchł nagle, mieszkańcy, zaskoczeni we śnie, zbudzeni nagle, ratowali tylko swe życie i to z największym trudem. Gdyby nie energiczna, a często po prostu z nadludzkim wysiłkiem połączona odwaga p. Jaremko i Stycznia, którzy z narażeniem życia walczyli z rozruchanym żywiołem, katastrofa byłaby jeszcze szersze i straszniejsze przybrała rozmiary.

**Od p. kasyera kolejowej stacji Stryjskiej** otrzymujemy wyjaśnienie faktu biletu, kupionego w Stryju, a wydanego przez p. kasyera, zamiast do Lwowa, do Skolego. Fakt ten miał miejsce w imieniu oświetlenia i stał się przyczyną częstego w takich wypadkach nieporozumienia, a nie zlej woli ze strony pana kasyera, który od lat osiemnastu pozostaje na swem stanowisku i obowiązki swoje spełnia sumiennie i dokładnie.

### Rękopisów redakcja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorążczyzny l. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekładach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

## Z teatru.

(„Najstarsza” — Lemaitre’a).

— A zatem wolno mi tłumaczyć twoje sztuki mistrzu?

— Proszę... bardzo proszę!

Gest Lemaitre’a nadzwyczaj kurtoazyjny — cała jego postać, wyraz twarzy jest nadzwyczaj gładki, pełny kultury, wykwiutu. Siedzimy w jego gabinecie, przy jego biurku, założonem w miarę skryptami i gustownymi drobiazgami. Pod ścianami szafy, w nich książki, ale w ilości przyzwoitej, nie na pokaz. Naokoło nas atmosfera ładu, dobrobytu, równowagi, tego „dojścia” człowieka, który mając wielką inteligencję, pracę, żelazną wolę — posiadał także „umiejętność obracania się pomiędzy ludźmi”.

Wiedział, że ironia jest to sól, bez której pisarz staje się mdły i traci pocztytność. Należało gryźć, ale wiedzieć, kogo gryźć.

Lemaitre uśmiecha się i nagle, jakby wahał się i czegoś kłopotował — pyta:

— Czy pani sądzi, że mój teatr się u was podoba?

Odpowiadam bez wahania i szczerze — Tak. — Grałam kiedyś w „Krukach” Becqu’a — wiem, że sprawiły wielkie wrażenie.

Po jasnej twarzy Lemaitre’a przemyka jakby cień.

— Tak... to Becque, ale ja...

— Ty, mistrzu, łatwiej i prędzej, niż Becque. Będziesz dla nas zrozumiałą. Jesteś więcej ogólnie ludzki — mniej „francuski”. — Twój deputowany Lereau jest typem, który spotyka się wszędzie. Zachwycać się będą.

— Tem lepiej! tem lepiej, a teraz niech mi pani coś opowie o Was, o waszych teatrach, o waszej literaturze. Czy nie zanadto życie w mgłach?

— My? nam żyć w... mgłach nie wolno.

— Tak, tak — jesteście narodem nieszczęśliwym, musicie mieć w sobie siłę, energię, a nie mglistość, bo inaczej moglibyście się w tej mgle rozpląnąć i zniknąć. A tego się lękacie. Prawda? Zrozumiałem, o co wam chodzi!

Ta rozmowa toczyła się pomiędzy mną, a Lemaitrem po jego sukcesie scenicznym — po tym znakomitym utworze „Deputowany Leveau”, który tryumfował w Vaudevillu i który pozostanie z pewnością najlepszą sztuką Lemaitre’a.

Nie skorzystano z jego pozwolenia, nie grano „Deputowanego”. Później Lemaitre zaznaczył się jako gryzący ironista w „Przebaczeniu”, w „Flipocie”, w „Przykrym wieku”, w „Najstarszej”. Jego ironia jest miłą do zniesienia. Tragiczną nie jest. Tym ludźmi Lemaitre’a trzeba pogardzać — nie trzeba się przed nimi trwożyć. To nie potwory — to potworki. Szkoda, jaką ich wady i grzechy przynoszą społeczeństwu, jest niewielkich rozmiarów.

W sztukach Lemaitre’a czuć jego śmiech cichy, drwiący — nie widać nigdy bólu. Ten nie gryzie „sercem” — on gryzie dowiecipem. Nie umie wypowiedzieć się krótko i potrzebuje całych aktów, aby wyszydzić i przeprowadzić raz obrany temat. Jego sztuki to nie bagno, w którym tonie społeczeństwo, to bagienko, gdzie się poruszają, żyją i bawią się pary zwierząt czystych i nieczystych. A że Lemaitre ma nadzwyczajny dar obserwacyjny, więc wypuszcza w to bagienko tyle takich zwierzątek, że aż robi się zamęt i widz, patrząc na to wszystko, nie doznaje jasnego wrażenia. Gubi się w tych arabeskach, w tych epizodach, w tych często klejnocikach, doczepianych jakby w ostatniej chwili. Lemaitre jest wielkim pisarzem, ale brak mu perspektywy teatralnej. Obierze sobie główną postać w sztuce, tak jak ową śliczną Lię w „Najstarszej” i nagle zakocha się w podrzędnych figurach, które miały służyć za tło dla uwypuklenia owej głównej postaci. I dalej — stopniowo, w miarę akcyj, Lemaitre gorączkuje się, zaczyna nadawać każdej z drugoplanowych osób pierwszorzędne znaczenie.

Tworzy dla nich osobne doskonale sceny — później przypomina sobie, że trzeba się zająć i ową zapomnianą postacią. Lecz żal mu wyborczych scen, zostawia je, chce innym wynagrodzić zawód, więc dopisuje coś i dla tamtych, ale już bez przekonania. Stąd ten chaos w umyśle widza i to pewne zmęczenie, które go podczas „Najstarszej” ogarnia. To jednak jest pewne, że pomimo pewnego powstrzymania się i niedociągania z obawy przekroczenia po za linię —

po za którą już się nie kłuje, ale chłoszcze, jak Becque i jego szkoła rosse. — Lemaitre jest jednym z najwybitniej działających na inteligentne masy dramaturgi. Z bagna obłudy, którą jest owa „Najstarsza”, wyrasta kwiat śliczny, pełen czaru i szlachetności, a wyrasta tak naturalnie, tak bez „roboty”, iż o tej „starej pannie” pełnej uroku myślimy długo, wyszedłszy z teatru. Nora olśniewa, Lia przykuwa, Dorota budzi chęć wytargania jej za uszy... pani Peterman budzi odrazę. Szczupłość miejsca nie pozwala mi rozpisać się dalej o Lemaitrze tak, jak na to zasługuje. Należy jednak dodać, że „Najstarsza” jest sztuką niezwykłą, wartą poznania i zastanowienia się. Ow protestantyzm, o który się tak bardzo sprzeczano we Francji, nie ma tu znaczenia. Obłudni ludzie są wszędzie i wszystkich religij.

Sztuka grana była wybornie. Pani Bednarzewska, która ma specjalność odtwarzania owych „ofiar” w Lii grała bardzo pięknie i szlachetnie. Z całą abnegacją chciała się oszpecić, miała niezwykle silną, nerwową grę w ostatnim akcie, dość wymienił owe ciche „dziękuję ci sestro” — w którym odbił się cały stan duszy Lii. Była to gra skąpiona, a przecież jasna, jak otwarta księga. Taką powinna być Lia, nie inna. Pani Bednarzewskiej można powinszować tej ślicznej kreacji.

Trochę ciężką i za poważną na Norę była pani Stachowicz, przepyszną, subtelną, a grającą ostrożnie panną Jankowska.

Pan Chmieliński z całą siłą swojego talentu stworzył Petermana, pan Sołski dał Milhinsowi swój potężny artyzm, pozwalający mu być zawsze innym, a zawsze doskonałym. Pani Gostyńska i pan Fiszler dowiedli jeszcze raz, że słusznie są ulubieńcami Lwowa. Wszyscy inni artyści grali niezwykle starannie, dokładnie i w tonie. Wystawa była wyborna. Całość w inteligentnej reżyszerii p. Wysockiego obmyślana do najdrobniejszego szczegółu, a salon Petermanów był całym poematem z owym pawiem na szafie i zniszczonymi meblami. Publiczność bawiła się doskonale. Słowem wieczór wczorajszy powiódł się w zupełności.

Zapolska.

# Quaker Oats

uzyskuje się przez wyluskanie najlepszego amerykańskiego owsa i zawiera oprócz innych pożytecznych własności, orzeszko 16 proc. białka.

W administracji naszej złożył p. Tadeusz Przewłocki 2 kor. na Jasną Górę.

**Członkowie** Związku centralno zawodowego szewców im. J. Klińskiego we Lwowie, na przedwyborczym walnym zgromadzeniu, odbytym dnia 21 stycznia 1901, powzięli jednomyślnie uchwałę popierać kandydatury pp. Władysława Karabana na I. przelozonego, zaś Juliana Patlikowskiego na II. przelozonego do Zarządu korporacji Stowarzyszenia przemysłowego szewców lwowskich.

## Zapiski literackie i artystyczne.

### Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W sobotę 26 b. m.: „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta. Gościnny występ Ig. Warmutha i Eug. Strassera. Pierwszy występ kapelmistrza p. Spetrino.

W niedzielę 27 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Popychadło“, sztuka w 4 aktach Jana Sztukiewicza.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem po raz piąty: „Romantyczni“, komedia w 3 aktach Edmunda Rostanda; rozpocznie „W studni“, opera komiczna w 1 akcie Blodaka.

W poniedziałek 28 b. m. „Najstarsza“ (L'Ainée), komedia w 4 aktach a 5 odsłonach Jul. Lemaitre'a.

We wtorek 29 b. m. po raz drugi: „Carmen“, opera w 4 aktach Jerzego Bizeta. Gościnny występ Ignacego Warmutha i Eug. Strassera.

We środę 30 b. m.: „Fatynica“, operetka w 3 aktach Fr. Soupego, z udziałem pań: Schuppównej, Łopatyńskiej, Kliszewskiej, Miłowskiej; pp. Boguckiego, Kosińskiego, Paszkowskiego, Kiczmana i innych.

„Ocknienie“, 3-aktowy dramat dr. K. Rakowskiego, odznaczony zaszczytnie na konkursie Wydziału krajowego, wystawiony zostanie w najbliższych dniach przyszłego tygodnia. Dramat ten, jak wiadomo naszym czytelnikom, osnuły został na tle współczesnych stosunków polskich w Poznaniu.

„Nawojka“. Prace około wystawienia 3-aktowej komedii St. Rossowskiego, noszącej ten tytuł, rozpoczyna się dzisiaj. Role już rozdano. Wieczorem odbędzie się próba czytana. Dwie główne role będą dublowane.

Opera. P. Spetrino rozpocznie z dniem jutrzejszym przygotowania do „Lohengrina“ i „Manon“ (Massenet).

Z początkiem przyszłego tygodnia wznowi teatr lwowski dla miłośników lekkiej muzyki „Fatynicę“ z nową wystawą i nowymi kostyumami.

„Popychadło“, sztuka Sztukiewicza, odegrana zostanie jutro popołudniu w teatrze miejskim. Sztuka ta ma niespożyty siłę i zawsze ściągają licznych widzów. Role główne odegrają pani Bednarczywska (Mańka), p. Kwiatkiewicz (Jan), p. Nowacki (student).

P. Zofia Naimska, znana pianistka i p. Barcewicz słynny skrzypek prof. konserwatorium muzycznego w Warszawie, grali w zeszłym tygodniu na komercie Tow. muzycznego w Łodzi z wielkim powodzeniem. P. Naimska grała również na koncercie Tow. muzycznego w Warszawie.

## Z ziem polskich.

**Naczelnik powiatu rabusiem.** Wiadomość o napadzie na proboszcza w Krozach uzupełnić winniśmy szczegółem nadzwyczajnej wagi. Jak wiadomo, ks. Gudziński w obronie życia i w obronie majątku parafialnego, użył rewolweru i dwóch napastników położył trupem. Owóż po zdjęciu masek pokazało się, że jednym z zastrzelonych był nie kto inny, jeno... paa naczelnik powiatu! Tego nie bywało dotąd — nawet w Rosji.

## Z obcych stron.

**Aleksander de Rocha Serpa Pinto**, jeden z najśmieszniejszych i najszcześniejszych podróżników współczesnych, zmarł w tych dniach w Portugalii. Urodził się on w Ameryce, ukończył szkołę wojskową w Lizbonie, a następnie wstąpił na służbę rządową do kolonii portugalskich w Afryce. Po dokonaniu licznych studyów nad Afryką zachodnią, otrzymał w r. 1877 polecenie utworzenia komunikacji pomiędzy Mozambikiem, na wschodnim wybrzeżu Afryki, a Angolą, na wybrzeżu zachodnim. W wykonaniu tego polecenia rządu portugalskiego wyjechał z Bengalu na czele wyprawy z porucznikami Britto Capello i Iveusem. Serpa Pinto przeszedł i zbadał całe wybrzeże Zambezi i jej dopływów, przebył pustynię Kalahari, dosięgnął Limpopo i przybył do Pretorii w r. 1879, poczem w Durbanie wsiadł na okręt i udał się do Ameryki. W roku 1885 odbył drugą, niezmiernie ważną dla stosunków afrykańskich podróż, celem ustalenia komunikacji pomiędzy Mozambikiem a jeziorem Nyassa. Napisał cenne dzieło p. t.: „Jak przeszedłem Afrykę“, nagrodzone przez paryską akademię nauk medalem złotym.

**Telegraf bez drutu**, zaprowadzony pomiędzy wyspą Quessant i przylądkiem Saint Mathien funkcjonuje w sposób, nie pozostawiający nic do życzenia. Obecnie kapitan statku „Tissout“ zaprowadza nową linię z Saint Mathien do Brestu, gdzie stacya telegraficzna będzie zainstalowana na wieży Saint Martin.

W Wiedniu powiesił się chłopak piętnastoletni Grzegorz Höfler. Ojciec Grzegorza skończył także samobójczą śmiercią, skoczywszy do Dunaju, co tak wpłynęło na syna, iż ten wolał zabić się, niż żyć, oczekując ciągle obłąkania, na które, według zdania lekarzy, jego ojciec przed zgonem cierpieć musiał.

**Proces ekspertów** Conard, Varinard i Benthonume, trzech słynnych idyotów ze sprawy Dreyfusa przeciw Emilowi Zoli, został 22 stycznia wykreślony przez prezydenta Martinet jako sprawa upadła z powodu ogólnej amnestyi.

**Doktor Danilewski** zapowiada w dziennikach rosyjskich, iż odkrył sposób kierowania balonem. Sensacyjna podróż odbędzie się niebawem. Danilewski donosi, iż oznaczy naprzód miejsce, do którego doleci balonem i spadnie. Prasa zachowuje się jednak sceptycznie, zwłaszcza wobec niepowodzenia podobnego wlotu hr. Zeppelina.

**Na wyspie Ré** mieszka pan Monnier-Guillon, który wygrał główny los obligacyi miasta Paryża z r. 1865. Jeszcze 15 grudnia padła na jego numer suma stu pięćdziesięciu tysięcy franków i pan Guillon dopiero teraz dowiedział się o swem szczęściu, gdy przyszedł do kasy po wypłatę kuponów.

**P. Anschuetzmaupfe** przedłożył we Wiedniu projekt wyprawy do bieguna północnego drogą podmorską. Jego załoga składać się będzie tylko z pięciu ludzi.

**W Lous le Saunier** we Francyi spalił się teatr doszczętnie. Przyczyną rakiet, którą mały chłopak chciał puścić wewnątrz teatru. Znalaziono trupa tego chłopca pod zgliszczami teatru.

## Rozmowa z ks. St. Stojałowskim.

Lwów, 26 stycznia.

Posel sejmowy ks. Stan. Stojałowski przybył dziś rano do Lwowa.

Jeden z naszych współpracowników miał sposobność interviewowania ks. redaktora w tak aktualnych w przededniu otwarcia parlamentu kwestiach politycznych, zwłaszcza co do stosunku posłów ludowych, należących dziś do „Zjednoczenia“, do Koła polskiego.

Ks. Stojałowski przybył do Lwowa w zamiarze złożenia wizyty holdowniczej nowemu arcybiskupowi ks. Bilezewskiemu.

Dziś jednak rano oświadczone ks. Stoj. u OO. Bernardynów, że arcybiskup leży w łóżku i że lekarze, obawiając się, aby choroba nie przybrała poważniejszego charakteru, zalecili mu zupełny spokój.

We Lwowie odbędzie ks. Stojałowski krótkie konferencje z pp. Stapińskim i Breiterem, poczem w poniedziałek, uda się wprost do Wiednia, gdzie posłowie ludowi odbędą we środę konferencję pod jego przewodnictwem.

— A czy jest nadzieja, że posłowie ludowi wstąpią do Koła?

Ks. Stojałowski: Absolutnie żadnej nie ma; mogę pana o tem najsolennie, imieniem „Zjednoczenia“ zapewnić. My stawiamy kwestję jasno w ten sposób, że nie tylko chodzi o zmianę statutów Koła polskiego, ale także o zmianę całego systemu i dachu kołowego. Dopóki to nie nastąpi, nie ma mowy o jakiejś wspólnej akcji.

— A czy posłowie ludowi mają już zakreślony plan działania w parlamencie?

Ks. St.: Przedewszystkiem bardzo wątpliwe, czy w ogóle przyjdzie do „działania“. Już dziś, w przededniu otwarcia parlamentu biorą się za łby, z powodu rzekomych ustępów mowy tronowej, a co będzie potem?

Niedługo — zdaniem mojem — popaszą posłowie w greckim pałacu, a „wolna ręka“ Koła polskiego, tak reklamowana w lwowskim kasynie, przypuszczać śmiem, nie nie pomoże. Ta „wolna ręka“ czyni na mnie wrażenie „starej panny, która się chce wydać za każdego, ktoby tylko na nią kiwnął“.

A teraz co do naszych posłów, to ci przede wszystkim wniosą szereg interpelacyj w sprawie nadużyć wyborczych, oraz co do obecnych praktyk starostów, którzy nie zezwalają na zgromadzenia, ze względu, iż „stronnictwa nasze są znane z zakłócania spokoju publicznego“. To jest nowy rodzaj cholery.

Następnie wznowimy wniosek p. Kubika o gimnazjum cieszyńskie, bo Koło już się wzięło do obrony p. Hartla.

— A kto podpisze interpelacje, wszak trzeba 15 podpisów, a posłów ludowych jest w parlamencie 8?

Ks. Stoj. Tak, ludowych 8, Breiter 9-ty, a 4 Rusinów, to już 13. Zresztą znajdziemy silne poparcie u narodowych robotników czeskich i właśnie w tej sprawie odbędzie we środę w Wiedniu konferencję z p. Klofaczem.

Taki nasz program na razie, o dalszym za wcześnie byłoby mówić. (2).

## Zmiana tronu w Anglii.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

**Lizbona.** Izba wyższa przyjęła wniosek, dotyczący wyrażenia królowi Edwardowi VII. współczu-

cia, oraz nadziei, że także za jego panowania utrzymane będą dotychczasowe przyjazne stosunki między Anglią a Portugalią.

**Ateny.** Król grecki i następca tronu udają się jutro do Londynu. Gdyby się jednak stan zdrowia cesarzowej Fryderykowej pogorszył, wówczas pojedzie następca tronu do Kronberga zamiast do Anglii.

**Londyn.** Trumna, w której spoczywają zwłoki królowej Wiktorji, ma na wierzchu napis w języku angielskim:

„Wiktorja, królowa Anglii i Irlandyi, cesarzowa Indyj, zmarła dnia 22 stycznia 1901 r.“

Pod napisem tym umieszczony jest zwrot z pisma świętego.

Sześciu oficerów marynarki uniosło trumnę królowej z pokoju na pierwszym piętrze, w którym królowa życie zakończyła, do sali jadalnej w parterze. Królowa spoczywa na wspaniałym katafalku. Na palcach królowej błyszczą pierścienie ślubny, oprócz tego zaś wiele bardzo kosztownych pierścieni. Salę jadalną, w której obecnie spoczywają zwłoki królowej, zamieniono na kaplicę. Ściany kaplicy wybito sukniem czarnem i ciemno czerwonym, i obwieszono množstwem wieńców i kwiatów. Najstarszy syn królowej, obecny król Edward VII., złożył na trumnie królowej wielki krzyż z białych lilij.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 26 stycznia.

### Daszyński na wolności.

**Kraków.** Daszyński w niedzielę wychodzi z więzienia. Partya urzędu z powodu tego zgromadzenie w sali Johna, gdzie Daszyński wygłosi referat o obecnej sytuacji politycznej.

### Przed zebraniem Rady państwa.

**Praga.** Prowizoryczne prezydium klubu młodoczeskiego, objął dr. Pacak. Ze strony czeskiej zaprzeczają, jakoby prezydent ministrów dr. Koerber miał przyjmować w poniedziałek członków komitetu wykonawczego czeskiego.

Posel dr. Herold zachorował ponownie na ischias i nie będzie brał udziału w obradach Rady państwa.

**Berno mor.** Morawska Orlice ogłasza rozmowę z jednym wybitnym mężem stanu, jak się zdaje, z byłym ministrem dr. Prażakiem. Jest on tego przekonania, że w obecnym stanie stosunków należy przedsięwziąć w interesie Rady państwa cięcie cesarskie tzw. „Kaiserschmitt“ i że jest *communis opinio*, iż zniana konstytucja musi nastąpić, jeżeli chce się usunąć niebezpieczeństwo, grożące monarchii. Prażak uważa rychłą reformę konstytucji za nieuniknioną w interesie państwa, dynastji i wszystkich narodów.

**Wiedeń.** O ile obecnie już można śledzić program prac parlamentarnych z początku obrad obecnej Rady państwa, będzie on następujący: Pierwsze posiedzenie Rady państwa — jak wiadomo — odbędzie się dnia 31 stycznia b. roku o godzinie 11-tej przed południem. Otwarte zostanie ono przez prezydenta w wieku, którym zamianowany został posel krakowski, dr. Weigel. — Weigel przed otwarciem posiedzenia złoży w ręce jednego z ministrów, przeznaczonego przez cesarza, przyrzeczenie poselskie.

Następnie otworzy posel Weigel posiedzenie i odbierze od wszystkich posłów przyrzeczenie wierności i posłuszeństwa dla cesarza, strzeżenia ustaw zasadniczych i wszystkich innych ustaw i przepisów, dotyczących ich obowiązków poselskich. Na tem skończy się pierwsze posiedzenie, jeżeli już na tem pierwszym posiedzeniu nie będzie przedsięwzięty wybór prezydenta.

Następny raz zbiórą się posłowie w dniu 4 lutego w Burgu, gdzie odbędzie się przyjęcie u cesarza i gdzie zostanie wygłoszona mowa tronowa.

Potem nastąpi jednodniowa pauza i dopiero prawdopodobnie 6 lutego zbierze się Izba posłów. Na tem posiedzeniu nastąpi przekazanie aktów wyborczych oddziałom, które zostaną wylosowane.

W pierwszym rządzie odbędzie się agnoskowanie tych wyborów, przeciw którym nie został żaden protest wniesiony. Tym oddziałom należy zostawić czas do pracy.

Ze względu na to, następne posiedzenie odbędzie się dopiero — jak przypuszczają — 9 lutego. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdzie się ukonstytuowanie Izby, wybór prezydium i biura. Ustanowienie tak zwanego klucza dla wyboru komisji natrafi z pewnością na bardzo wielkie trudności, a to ze względu na bardzo wielką ilość klubów, z których się obecnie nowy parlament składa.

Co się tyczy przysięgi poselskiej, to już dziś objawiają się liczne zdania, że przy akcie tym przyjdzie do bardzo niemiłych zajść. W tym roku nietylko Młodoczesi, ale także i szlachta feudalna czeska, jakoteż i inne stronnictwa, chcą wystąpić przeciw tej przysiędze. Socjaliści i Szönererowcy chcą złożyć nawet bardzo radykalne zastrzeżenia.

Na Karnawał!

Gazy na suknie, wachlarze, poleca kwiaty, koronki, gorsety najtaniej

Ferdynand Güttler

Lwów, ul. Halicka 20.

Ustawa jednak opiewa, że przyrzeczenie poselskie złożone nie wprost, ale z zastrzeżeniami, nie ma żadnej ważności. Młodocześni dawniej radzili sobie w ten sposób, że najpierw składali samo przyrzeczenie bez zastrzeżeń żadnych, a dopiero bezpośrednio po złożeniu przyrzeczenia zgłosił się jeden z nich do głosu i wygłaszał w imieniu wszystkich zastrzeżenia.

Obecnie Schönererowcy i socjaliści chcą zaraz bezpośrednio z przyrzeczeniem złożyć w ręce prezydium i zastrzeżenie.

Tych zastrzeżeń, podanych w tej formie, prezydent absolutnie przyjąć nie może.

Jak więc z tego widać, zanosi się zaraz na pierwsze posiedzeniu na zajścia dość niemiłe.

Co się tyczy sprawy wyboru prezydium, jeszcze nie nastąpiło żadne postanowienie. Na razie mówią najwięcej o kandydaturze hr. Attemsa, — która, jak dotychczas, napotyka na bardzo wielki opór.

**Praga.** W niedzielę odbędzie się bardzo wielki wiec Schoenererowców w Czechach w Bodenbachu. Na wiec ten zapowiedziało swe przybycie 19 posłów. Sam Schoenerer oświadczył już telegraficznie, że na posiedzenie to nie przybędzie.

**Szell w Wiedniu.**

**Budapeszt.** Prezydent ministrów Koloman Szell udał się na krótki czas do Wiednia.

**Sytuacja w pol. Afryce.**

**Londyn.** Biuro Reutera donosi z Pretorii pod datą 24 b. m.: Wczoraj wyruszył pociąg kolei żelaznej wiozący lorda Kitchenera i żołnierzy angielskich w kierunku do Middelbuga. Lokomotywa pancerna, prowadząca pociąg, została koło Balmoral wysadzona dynamitem w powietrze. Na pociąg przypuścili atak Boerowie ale zostali ze stratami odparci. Anglicy nie mieli żadnych strat.

**Pomnożenie floty Stanów Zjednoczonych.**

**Waszyngton.** Izba reprezentantów przyjęła przedłożenie, dotyczące powiększenia sił marynarki o 2 okręty pancerne i dwa krążowniki.

**Powrót cara.**

**Petersburg.** Car wraz z całą rodziną przybył wczoraj popołudniu do Moskwy, a stąd w towarzystwie wielkiego księcia Sergiusza odjechali carstwo do Petersburga.

**NADESLANE.**

Kubryka „NADESLANE” nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przejmuje.

**Jedwab fularowy 65 cent.** do zlr. 3'65 za meter na bluzki i suknie, jakoteż jedwab „Henneberga” czarny, biały i kolorowy od 65 cent do zł. 14'65 za meter. Każdemu franko i wolne od cła. Wzory odwrotnie. Podwójne porto do Szwajcaryi. 365

G. Henneberg, fabryka jedwabiu (ek. nad. dost.) Zurych.

**Specjalista chorób skórnych i wenerycznych**

**Dr. Leon Rapp**

ordynuje od 9—12 i od 2—5 243  
ulica Jagiellońska nr. 13. 2. piętro.

**Atelier dentystyczne**

Lwów, ul. Hetmańska 1. 6.  
składające się z kilku oddziałów, w których wykonuje się plombowanie, rwanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych zębów w kauczuku i złocie.  
ATELIER otwarte przez cały dzień. Reperatury z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 310

Dr. dentysta Wiktor Jankowski.

**OGŁOSZENIE.**

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia, że w drodze licytacji ofertowej, wydzierzawione zostaną należące do mał. Zofii Żółkiewskiej, dobra Nowoszyce, obszar około 230 morgów, nadto około 64 morg. gruntu w Prusach i około 40 morg. gruntu w Bronicy, na czas od ekspiracji dotychczasowej dzierżawy, mianowicie co do dóbr Nowoszyce, od dn. 24 marca 1901, co do folwarku Ozimińskiego i gruntów w Prusach od 1 stycznia 1902; a co do gruntów w Bronicy od 1 czerwca 1902 do końca roku 1906; bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze sądowym Nr. V., lub u Dr. Budzynowskiego w Samborze, pisemne oferty należy wnieść do dnia 7 marca 1901, a nadto należy w dniu 7 marca 1901 do g. 12 złożyć do rąk komisji licytacyjnej wadium, w kwocie 200 kor.; w rzeszonym dniu o godz. 12 w południe, nastąpi otwarcie ofert.

Sambor dnia 12 stycznia 1901. 643  
C. k. Sąd obwodowy. Oddział V.

Znane ze swej niezrównanej dobroci **Tutki cygaretowe**

Lekarz chorób kobiecych i akuszer 112

**Dr. WEIN**

ord. 3—5 pop. ul. Bernsteina 1. 6. Telefon 963.

Dentysta, Dr. med. J. Minz z Wiednia

objął Zakład dentystyczny dra A. Weissa, i ordynuje przy ulicy Akademickiej nr. 3 I piętro codziennie od godz. 9 r. do 6 popoł. 97

**BACZNOŚĆ NA TEN WYPALONY KOREK!**



Krakowski skład fabryczny parkietów i podióg **ZYGMUNT LIEBERMANN, Kraków**, obejmuje dostawę parkietów i podióg z ułożeniem w najlepszych gatunkach i po najniższych cenach. 528

**Palacze!**

Najlepsze prawdziwe egipskie tutki są bezsprzecznie z firmy **M. Malachrino & Comp., Kairo.**

Dostawcy Jego c. k. Wysokości arcyks. Leopolda Ferdynanda, c. k. austr. monopolu tyt., król. monopolu tyt., franc. rządu, włoskiego monopolu i t. d. Do nabycia we wszystkich trafikach monarchii w sortach:  
Aida ze złotą obwódką po 100 sztuk k. 10.—  
Horus „ „ 100 „ 8.—  
Samson „ „ 100 „ 7.—  
ostatnie także po 25 sztuk. 333

**Najszlachetniejsze Likwory francuskie**  
**Curaçao triple sec**  
**Glaciale Mint vert**  
wyroby słynnej w całym świecie fabryki

**Rocher Frères La Côte St. André**  
w oryginalnych fiaskach  
nabyć można we Lwowie tylko u firm:

- pp. Albert Skowron Cafe Schneider 66
- Musiłowicz i Janik Cafe Boulward
- Ludwik Stadtmüller Cukiernia D. Szola
- Jan Ludwig „ Aleks. Bieniecki
- Stanisław Markiewicz „ Julian Wierzbicki
- Fryderyk Schleicher „ Kaj. Kruszyński

Polecamy nasz główny **Skład win** węgierskich, austriackich i zagranicznych oryginalnych

W szczególności polecamy tanie a bardzo dobre wina mołdawskie po 56 ct. za litr wina Magyarader po 48 ct. za litr i stare siedmiogrodzkie Riesling. — Wysyłka na prowincję w 5 kilogramowych beczułkach odwrotną pocztą.

11 Z poważaniem **MAKS WIXEL i SYN**

Lwów, ul. Krakowska 14. (nr. tel. 97).

Nadto polecamy piwo ołomunieckie z browaru mieszczańskiego i upraszamy, by nasi P. T. odbiorcy zechcieli przy zakupie baczyć dokładnie na zapis z „browaru mieszczańskiego” i na znak ochronny „czerwony orzeł na białym polu”.

Wysyłki na prowincję w beczułkach od 25 litrów i w butelkach od 25 butelek począwszy.

**Celem** uniknięcia wszelkich pomyłek, oznajmiam, że jedyny główny magazyn **obuwia karlsbadzkiego** od wielu lat istniejący we Lwowie, znajduje się tylko przy ulicy **Kilińskiego 2. Wielki wybór bucików balowych.** — **H. TENDLER.** 525

**SULLINA WAGNERA**

dyetetyczno-leczniczy proszek dla trzody chlewnej niezawodny środek przeciw wszelkiego rodzaju chorobom nierogacizny, powstałym wskutek złego odżywiania, zaburzeń w krążeniu krwi i trawieniu. Używa się ze znakomitym skutkiem przeciw pomorowi i różnym wagiłkowej świń. Prawdziwy tylko z marką ochronną i własnoręcznym podpisem „St. Wagner i J. Zerygiewicz”. — Do nabycia w c. k. aptece obwodowej 43

**J. ZERYGIEWICZA w Zaleszczykach**  
Cena pudełka 1 korona.

**Dział ekonomiczny.**

Depesze handlowe z d. 26 b. m.

**Kurs lwowski:**

Za 100 rubli sr.	placą: 127—	żądamy: 128-12
Za 100 marek	58-50	58-80
20-frankówka	9-50	9-80

(Bank notujący we Lwowie)

Lwów dnia 26 stycznia.  
Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

**Waluta koronowa.**

Pszonica gotowa 7'50 do 7'75. Pszenica na termin 7'30 do 7'50. Zyto gotowe 6'50 do 6'75. Zyto na termin 6'30 do 6'50. Owies obrotowy 6'10 do 6'30. Owies na termin 5'80 do 6'20. Jęczmień pastewny 5'50 do 5'75. Jęczmień browar. 6— do 6'75. Rzepak 14— do 14'50. Liniarka 10'50 do 11—. Groch pastewny 6— do 6'50. Groch do gotowania 6'75 do 12—. Wyka 6'25 do 6'75. Bobik 5'75 do 6'25. Hreczka 7— do 7'25. Kukurydza stara 0— do 0—  
Kukurydza nowa 5'70 do 6—. Ciemiel sa 58 kilo — do ——. Koniczyna czerwona 55— do 70— Koniczyna biała 35— do 75— Koniczyna szwedzka 45— do 80— Tymotka 19— do 25.—  
Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17'25 do 17'50; paritas Tarnopol na termin 16'75 do 17—.

Co do pszenicy ceny lokalne przeważają, co do żyta i owsa usposobienie stale dobre.

**Wiedeń, 26 stycznia.** Dzisiaj o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117'67, Renta majowa 98'25, Węgierska renta koronowa 92'75, Akcje kredytowe 664—, Kredytowe węgierskie 671—, Bank anglo-austriacki 269—, Unionbank 535—, Bankverein 457—, Laenderbank 406—, Kolej pań. 668 25, Lombardy 109—, Elbenthal 469—, Towarzystwo akcyjne broni 273— Akcje tytoniowe 294'50 Alpiny 432 50, Rima Muranya 460'50, Prager Eisen —, Losy tureckie 105'50, Ruble 254—, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaye — Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja bez interesu.  
**Berlin, 26 stycznia.** O godzinie 12 m. 5 notowano: kredyty 208 60, Disconto Commandit 178 —.

**Wiedeń, 26 stycznia.** (Główna zbożowa).  
Pszonica na wiosnę od 7'86 do 7'87, pszenica na maj-czerwiec od 0— do 0—, pszenica na jesień 0— do 0—, żyto na wiosnę od 7'80 do 7'81, żyto na maj-czerwiec od 0— do 0—, żyto na jesień 0— do 0—, kukurydza na maj-czerwiec od 5'39 do 5'40, kukurydza na czerwiec-lipiec od 0— do 0—, kukurydza na lipiec-sierpień od 0— do 0—, owies na wiosnę od 6'46 do 6'47, owies na maj-czerwiec od 0— do 0—, owies na jesień od 0— do 0—, rzepak na styczeń luty od 0— do 0—, rzepak na sierpień wrzesień od 0— do 0—, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od — do —.

Dobra.  
Mgła.  
**Budapeszt, 26 stycznia.** Pszenica na kwiecień od 7'57 do 7'59, pszenica na październik od 6'66 do 6'67, żyto na kwiecień od 7'36 do 7'37, owies na kwiecień od 6'12 do 6'13 kukurydza na maj od 5'45 do 5'09. Rzepak na sierpień-wrzesień 12'70 do 12'80  
Dostateczna.  
Chęć dobra.  
Przyjemne.  
Mgła

**Przyjechali do Lwowa**

dnia 26 stycznia b. r.

- Hotel Imperial.** St. Czyżyński z Wojnicza, Z. Górski z Polanki, M. Matejko z Berlina, St. Stojalowski z Tarnowa, E. Barthelmuss z Pragi, W. Daniec z Brzozowa.
- Hotel Europejski.** P. Tyszkowski z Hownik, W. Samesch, E. Blumberg z Wiednia, J. Iglicki z Krakowa, M. Garapich z Cebrowa, Stan. Moysa z Rudnik, M. Zieliński ze Złoczowa.
- Hotel Francuski.** H. Grund, z Wiednia, H. Spitzer z Wiednia.
- Grand Hotel.** J. Pollak ze Stanisławowa, M. Finkelstein z Nadwórnej, J. Dwoźczek, A. Panek z Wiednia, D. Mandel z Krakowa.
- Hotel Bellevue.** Zygmunt Schönberg z Rzeszowa, Fr. Hübner z Kopeczyniec, A. Kohn, H. Einhorn, J. Blumenthal z Wiednia, S. Glückstein z Czerniowiec.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

**Nächste 3 Ziehungen am 1. u. 15. Februar**

mit Haupttreffern à Frcs. 300 000, Lire 20.000, K. 90.000  
Mit nur K. 10 oder K. 8 monatlich spielt man auf nachstehende 3 Lose in 14 Ziehungen jährlich und erntet diese Lose nach vollständiger Bezahlung ausgefolgt.

- I Türkisches 400 Francs. Staats-Los
- I Italien rothes Kreuz-Los
- I Bodencredit-Los Gewinnsschein, I. Em.

Alle 3 Lose erlasse ich gegen 19 Monatsraten à K. 10 oder 24 Monatsraten à K. 8.

Sofortiges Spielrecht nach Erlag der ersten Rate.  
Bei Bestellung erbitte ich die erste Rate und 45 Heller auf Francetur des Bezugscheines per Postanweisung. Die ferneren Raten können portofrei bei allen k. k. Postämtern für mich geleistet werden. Ziehungslisten während der Einzahlungsdauer und Verlosungskalender pro 1901 gratis. 475

**S. KAUDERS, vorm. M. J. Guth & Comp.,**  
Bank- und Wechselgeschäft, Wien I., Schottenbastei Nr. 14.

z fabryki **RUDOLFA HERLICZKI w Krakowie** są na składzie we wszystkich sklepach **Narodnej Torowli** tak we Lwowie jak i na prowincyi. — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.

Najlepsza francuska bibułka cygaretowa

# „LE GRIFFON”

Wszędzie do nabycia.

**Panowie!**  
12

**Kapsułki Zamba**  
napemione olejem z drzewa santalowego 0,2

**Wiele listów dziękczynnych**  
Leczą słabości pęcherza i przewodu moczowego (wypływy) bez bólów w kilku dniach.  
**Zalecane gorąco przez lekarzy. O wiele lepsze niż santal. Wyrabiałylko**

Aptekarz  
**E. LAHR**  
Würzburg

**Karton**  
po 4 korony nabyć można u:  
Główny skład i wysyłka: Apteka. B. Brady, Wiedeń, Fleischmarkt 1. I w aptekach we Lwowie u Jakóba Pięsa i J. Wewiórskiego. — W interesie własnego zdrowia, należy odrzucać wszystkie inne rzekomo lepsze środki.

**Niesłychanie tanio!**

375 sztuk tylko zł. 2-25

Ślicznie pozłacany zegarek z lancuszklem (goldin), 3-letnia gwarancja, cudowny naszyjnik z orientalnych pereł najmodniejsza ozdoba pań na ręce, szyję lub włosy z patent. zamkiem, 1 bardzo eleg. nikłowy seczyorki (amer. fabr.), śliczny pularesik skórzany, 1 papierosnica (now.) eleg. cygarniczka, śliczny opr. notesik, 1 garnitur szpilek do koszul i manszetów z mechan., bardzo eleg. broszka, ostatnia now., toaletka prześlicz. w ładnej opraw., 1 szpilka do krawatki z bryl. „Simili”, 112 bardzo prakt. i pożytk. angielskich przedmiotów do korespondencyj i różnych 150 przedmiotów niezbędnych w każdym domu, 1 mydło toaletowe z przwjem. za achem. Wszystko razem wraz z zegarkiem, (który sam tyle wart), nabyć można za zł. 2-25, tylko przez krótki czas, z Centr. Domu Eksp. H. Brennera w Krakowie, nr. 198. Za niestosowne, zwraca się pieniądze. 628

**Ważne dla Pań!**

Tylko za 10 zł.  
wyczyć się można w 12 lekoyach kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju

**EUGENII WECKEROWNEJ**  
Lwów, ul. Cherażczyzny 1. 5. II. p. drzwi 19.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, zakłady, pelerynki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokładności. Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary. 172

Na konfekcyę i kroje angielskie osobny kurs.

**W chorobach pęcherza moczowego i innych tym podobnych dolegliwościach są najbardziej rozpowszechnionym i najlepszym środkiem kapsułki tarolinowe (nazwa zastrzeżona), które można zażywać, nie przeszkadzając sobie w codziennych zajęciach. Należy żądać zawsze Grötznera kapsulek tarolinowych, a wszystkie rzekomo skuteczniejsze środki stanowoce odrzucać należy. 50 kapsulek: 11 z olejem santalowym, 3 z salolem, 3 z ekstraktem Kubeba. Cena 3 korony. Do nabycia w aptece Piepsa Poratyńskiego. Lwów, Plac Bernardyński. 62**

Szanownym Zarządom dóbr, gorzelń, browarów, cegielń i t. d., poleca

**ROBERT KERN**

Krosno, (koło Jasła)

**Zastępstwo Witkowskiej fabryki rur**

swój bogato zaopatrzonej skład wszelkich dymenzyj czarnych i cynkowanych rur gazowych i wodociagowych, oraz łączników po cenach przystępnych. Na składzie w Krośnie są oprócz tego zawsze do nabycia wszystkie inne gatunki rur z kutego i lanego żelaza, armatury ciężkich i lekkich modeli, kompletne urządzenia wodociagowe, pasy maszynowe skórzane, gumowe i konopne, węże, pakunki, manometry, pompy, klupy do cięcia gwintów, klucze, obcinacze do rur, itd. itd.

Cenniki ilustrowane na żądanie bezpłatnie i franco.

**SYLBROL**

Nagrodami wyszczególniony środek do czyszczenia srebra i posrebrzania innych metali.

Według świadectwa zaprzysiężonego sądowego chemika p. Dr. P. Jesericha 638

**czyści i posrebrza**

z pięknym połyskiem, pod gwarancją, wolny od trucizny, NIE szkodzi metalom, lecz ochrania takowe. Najlepszy tego rodzaju środek do czyszczenia.

Pierwszorządne odznaczenia.

Do nabycia we fiaskach w cenie po koron 1-20 i 2-— kor. w drogueryach Pp.:

Blumenfeld Henryk, ul. Żółkiewska.  
Friedrich i Beacock, ul. Hetmańska.  
Hübner Alojzy, Rynek.  
Lang i Pilarski, Akademicka.

Menkes Leon, Kaźmierzowska  
Mikolasch Piotr i Sp. ul. Kopernika.  
Popiel Dawid, ul. Zamarystowska.  
Schenker Emanuel, Słoneczna.

**Amerykańska Cytra - Gitarre**



tylko za 12 k. (cena sklepową 24 k.)  
Skrzydło piękne,

czarno polerowane, wyśmienicie wykonane, z jasnokolorowymi arabskimi, 41 strun, 5 grup akordowych. Z powodu właściwego zestawienia akordów w grupach i koto tychże ułożonych strun melodyj jest możliwym wygrywać najpiękniejsze pieśni, tańce itd. bez nauczycieli i bez znajomości nut. Wysyłka kompletna ze szkołą, nutami, pierścieniem, kluczem, kartonem i pulpitem. Osobne nuty po 35 h. Cena kor. 12-— 448

**Koncertowy-Piston-Accordeon**

28 głosów z basem i szkołą k 5-—, czterorzędną harmoniką do ust, czterocienna k. 4-—. Wysyłka za zaliczką. Rundbakin IX. Berggasse 3. Wiedeń.

**Handlarzom obuwia**

dostarczam za pobraniem pocztowym na odpowiednie zlecenia: 1a. besatze z hamburskiej skóry, stebnowane i kolowane k. 50. — Męskie bergsteigery k. 56. — Damskie besatze k. 46. — Damskie debardeury k. 54. — Spaltbesatze k. 48. 629

**W. ELSNER, Trebitsch, Morawa. Fabryka obuwia.**

**LAKIER**

na **Kalosz**  
z przeslicznym połyskiem  
**MASE**  
do naprawy kaloszy  
poleca

**Wolf Czopp**

Najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów 13  
**Lwów, Żółkiewska 2.**  
= Rok założenia 1843. =

**Fabrykańci,**

**Kupcy,**

**Oficerowie,**

**Urzednicy,**

i inne osobistości każdego stanu, zasługujące na udzielenie kredytu otrzymują

oryginalne austro-węg.

**Papiery państwowe**

losy i efekty wartościowe

na kredyt, za korzystną spłatą częściową, rozłożoną na wiele lat, dokładnie wedle urzędowo notowanych kursów na 6½ procent rocznie.

Kupujący wchodzi natychmiast w nieograniczone niczem posiadanie tych papierów wartościowych, dlatego nie należy je mylnie brać na równi z promiśami, listami renty, lub losami loteryi klasowych. Po prospekty i bliższe warunki zwrócić się należy listownie, z dołączeniem marki na odpowiedź do

**Reprezentacyi bankowej**

**ANT. FERENCZI, 222**

**BUDAPESZT, VII. Kiralyuteza 87.**

**HAYA**

**Puder antyseptyczny**

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla **NIEMO WŁA TIDZIECI** jest przez powagi lekarskie polecany

Największe i najtańsze pismo tygodniowe ilustrowane dla Rodzin polskich

**„Wędrowiec”**

pod kierunkiem literackim znanego zaszczytnie pisarza Tadeusza Jeske Chońskiego.

„Wędrowiec” daje swym prenumeratorom w roku 1901 niebywałe premium: 535

**Wielki Atlas geograficzny**

Za nadzwyczaj niską cenę, bo tylko 42 ct. miesięcznie do prenumeraty — otrzyma każdy prenumerator co miesiąc jeden zeszyt „ATLASU”.

Prenumerata „Wędrowca” wynosi miesięcznie 1 zł. Dodatek muzyczny miesięcznie 25 ct. Oprócz tego prenumeratorzy „Wędrowca” mają prawo korzystania z dawnych premii, za małą dopłatą, jako to: „Pismo św. starego i nowego Testamentu” z ilustracjami, Album Grotgera „Wojna”, Album polskie i Album arcydzieł sztuki i kartę Europy, składającą się z 9 wielk. arkuszy.

Adres wydawnictwa: Lwów, pl. Maryacki 4.

Największe i najtańsze pismo tygodniowe ilustrowane!

**Ostrzeżenie!**

Celem ostrzeżenia Szan. P. T. Publiczności przed podrobieniem obuwia karlsbadzkiego ogłaszam, że nie każde anonsowane obuwie jako karlsbadzkie, jest prawdziwej karlsbadzkiej roboty! 656

We Lwowie jedynie pierwszy skład obuwia karlsbadzkiego

**ADOLFA LONKERA**

ul. Karola Ludwika 21

i nowo otworzona filia ul. Hetmańska 10

zastępca znanej w Austrii firmy:

**„BERGER w Karlsbadzie”**

ma na składzie prawdziwe obuwie karlsbadzkie o czym każdego z Szan. P. T. kupującej Publiczności przekonać może. Czyniąc zadość życzeniom długoletnich odbiorców mego wypróbowanego obuwia, sprowadziłem buciki

„Makart” patent Bergera

nadający się jako elegancki, a wygodny bucik dla zdrowych, a jedyny dla chorych nóg.

Przeciw wypadaniu i na porost włosów najnowszy wynalazek

(za skutek gwarancya)

**„CAPOL”**

po jednorazowym użyciu przestają włosy wypadać i bujnie się rozrastają. Setki podziękowań do przegładnięcia. Cena flaszki 2 korony. — Tylko do nabycia w drogueryi LANGA i PILARSKIEGO, Lwów, ulica Akademicka 1. 3. — Wysyłka odwrotnie. 513

**Inseraty**

do

**Wiedeńskich Dzienników**

jakoteż do wszystkich innych krajowych i zagranicznych gazet, przyjmuje najtaniej

**Rudolf Mosse,**

ekspedycya anonsów Wiedeń I, Seilerstätte 2

**NA KARNAWAŁ**

Pierwszy Przemyski Salon kwiatów

**PIOTRA BODNARA 582**

W PRZEMYSŁU.

Poleca zawsze świeże kwiaty, z których wyrabia bukiety ślubne balowe i kotylionowe, w rozmaitych odzieniach, w manszetach atlasowych, koronkowych papierowych, na wachlarzach japońskich i liściach palmowych. Jak również ordery w wielkim wyborze. Zamówienia wszelkie wykonuje odwrotnie szybko i rzetelnie i tanio 582

**Bukiety kotylionowe**

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność” w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya”. — Pudełko 35 centów.



# Herbata na kaszel i proszek na katar

Max  
Schneid

z apteki *St. Georg* we Wiedniu, V/2 Wimmergasse 33  
sporządzone według lekarskiego przepisu, działa kojąco dla organów oddechowych, rozluźnia śluz, łagodzi kaszel, chrypkę i drapanie w gardle. Proszek 50 ct, należąca do tego herbata 50 ct, pocztą więcej 20 ct za opakowanie (bez porta). Mniej jak 2 paczki pocztą się nie wysyła. Apteka *St. Georg*, Wiedeń, V/2, Wimmergasse Nr. 33. Składy w aptekach: A. Mikolajsch, Ruckera i Sp. i *St. Krzyżanowski*. Proszę przestrzegać marki ochronną apteki *St. Georg*. 348

Inserat proszę wyciąć i zachować.

## S. MOTYLEWSKI i KRZYSZKOWSKI

Lwów, plac Maryacki I. 6.  
(obok hotelu Francuskiego)  
polecają;  
Koszule męskie po 1,90,  
2,25 do 3.  
Koszule męskie z kołnier-  
zami i manszetami przy-  
szutymi po 2,85 do 3,50.  
Kołnierze po 20 ct., man-  
szety po 35.  
Bielizna wełniana jak  
koszule, spodnie, kaftanki  
od 1,20 za sztukę.  
Koszulki do polowa-  
nia z rękawami, wełniane,  
wólczkowe i irchowe od  
3,50 za sztukę.  
Skarpety i pończochy  
męskie wełniane, nieiane,  
i fildecosse od 20 ct. za parę.  
Maweloki i Bundy angiel-  
skie i krajowe wyroby  
od 10 zł. za sztukę.  
Płaszcz gumowe izwy-  
czajne palta tylko naj-  
nowszy krój) od 12 zł. za  
szukę.  
Koce angielskie giadkie  
i imitacja tygrysiej skóry  
do okrywania łózek i nóg  
od 7 zł.  
Parasole angielskie  
i krajowe wyrobu od 2  
zł. za sztukę.  
Woda kolońska i perfu-  
merya francuska i angielska.  
Wyroby ze skóry jak pu-  
laresy, torby, kufry, torby  
na akta, szkatułki i torby  
urzędowe od 2 zł. za sztukę.  
Czapki najrozmaitszych  
form do podróży i polowa-  
nia od 1 zł. począwszy.  
Rekawiczki tylko angiel-  
skie jak gładkie, irchowe,  
łosiowe, nieiane, jedwabne,  
wełniane i futrzane.  
Buciki męskie robione po-  
dług najświeższych form  
jak lakiery, szewro, z cie-  
lecej skóry, czarne i żółte.  
Kalesze rosyjskie (pe-  
tersburgskie) i amerykań-  
skie całkiem cienkie we  
wszystkich fasonach.  
Kapelusze i cylindry  
Habiga i angielskie do po-  
ry roku, co sezonu świeży  
fason.  
Krawaty we wszystkich  
fasonach po najniższych  
cenach od 25 ct. za sztukę.  
Cenniki na żądanie franco.

## Serravall'a Wino chinowe z żelazem!!!



Wielokrotnie używane i najlepiej  
polecone przez znakomitości lekar-  
skie: Radcę dw. prof. dr. Drasche,  
R. dw. prof. dr. Kraft-Ebing, prof.  
dr. Monti'ego, prof. dr. Mosetig-  
Moorhofs, R. dw. prof. dr. Neussera,  
prof. dr. Schauta, prof. dr. Wein-  
lechnera. 118

Dla osłabionych i rekonwalescentów.  
Odnaczenia: XI. Med. kongres.  
Rzym 1894. IV. kongr. dla farm. chem.  
Neapol 1894. — Wystawy: Wenecja  
1894. Kiel 1894. Amsterdam 1894.  
Berlin 1895. Paryż 1895. Quebec 1896.  
Turin 1898. Quebec 1897. Canea 1900.  
Neapol 1900. Paryż 1900.

Nad 1000 lekarskich poświadczeń.  
Ten znakomity, usilający środek,  
bywa chętnie zażywany przez dzieci  
i panie z powodu doskonałego smaku.

Do nabycia we wszystkich aptekach we flasz. pół litr. k. 2,40, litr. k. 4,40.  
J. SERRAVALLO, aptekarz, Tryest.

## Niezbędna!

jest obecnie w sezonie kar-  
nawałowym, tak dla wieczor-  
ków i zabaw rodzinnych, jak  
i towarzyskich i klubowych  
muzyka instrumentalna.

Małe orkiestry zastępują  
tylko

## KAPRALIKA

mechaniczne orkiestry, do  
grania za pomocą korbki.  
Sprzedają takowe po 10, 12,  
14, 16, 18, 24, 26 i 35 złr.

Zamówienia proszę nadesłać  
pod adresem: Kapralika,  
Lwów, Skarbkowska.  
112b



Szczury szybko wytępia  
Pasta przygotowana  
w aptece A. Zalewskiego  
w Rawie, gub. Piotrkowska  
Król. Polsk. Próbnie torebki  
na wytępienie 30 do 40 szczu-  
rów, wysyła się za otrzyma-  
niem 60 ct. markami poczt.  
46

Starym i młodym ludziom  
poleca się świeżo w nowym  
wydaniu wysłać pracę  
rady san. Dr. Müllera, trak-  
tującą o 35

Nadwątłym systemie ner-  
wowym i seksualnym  
jak również podająca wskazówki  
radykalnej kuracyi. Wysyła za na-  
desłaniem 1 kor. 24 hel. w mar-  
kach listowych

Curt Röber, Braunschweig

Wzory na żądanie gratis.  
Egipskie tutki  
i bibułki  
**AIDA**  
są za naj-  
lepsze uznane.  
Główny skład: „AIDA“, Lwów, ulica Pańska I. 10.

ŚWIATŁO!  
Moje, same wytwarzające gaz, latarnie, lampy,  
etc. etc. dostarczają wspaniałego białego światła.  
Nie ma żadnych rur przewodowych ani kłopotów.  
Palą się bez szczypania i odoru, oraz są zupełnie  
bezpieczne. Lampy dostarcza się z palnikami żar-  
owymi i motalkowalnymi.  
Palniki spirytusowe do zastosowania przy  
każdej lampie naftowej. Zużywa się spirytusu za  
6 hellerów na godzinę.  
NOWOŚĆ! Przyrząd do gotowania na spiry-  
tusie: „OEKONOM“, pali się indensywnym,  
regularnym płomieniem. Zawsze do użytku, prodko  
piecze się i gotuje. Cena za kompletny aparat k. 7,50.  
Palniki po 70 hal. za sztukę.  
57 Prospekty darmo i opłatnie.

Johannes Heuer, Wiedeń, VI., Gumpendorferstrasse nr. 30.  
Zastępca: Salo Karitan w Przemyślu.

## DO KANADY

jakoteż do innych zamorskich kraj, prze-  
prawia najtaniej  
powszechnie znana firma 104  
**B. KARLSBERG**, Hamburg, Brandstwiete 36.  
Nim kto szyfkartę kupi, niech porówna moje  
oeny z temi agentów okrętowych!

## Drzwi, okna, posadzki

roboty kościelne, szkolne, wystawy  
sklepowe i t. p., wykonuje w miejscu  
i na prowincję po niskich cenach  
Farowa pracownia stolarska  
**Karola Hornunga**  
Lwów, Szpitalna 40. Telefon nr. 353.

Od 20 lat znany i ulubiony  
Środek do tępienia włosów „Epilatoire“  
Niszczy zupełnie WŁOSY na TWARZY

rekach, ramieniu, teraz został  
polepszony i działa szybciej niż  
pierwej. Pełna gwarancya. Cena  
małego flakoniku złr. 5, wiel-  
kiego 10 złr. 203  
**Robert Fischer**, doktor chemii  
i kosmetyki  
Wiedeń, I, Habsburgergasse. 4.  
Broszury o ocenie i używaniu  
pojedynczych specyjalności gratis  
i franc. Atesty o nieszkodliwo-  
ści preparatów do przegładnicca,  
jakoteż tysiące podziękowań ca-  
łego świata. Informacje w spra-  
wach kosmetyczn. gratis i listow.

## FINESTES PEAU D'ESPAGNE

## VON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS

Generalny zastępca: E. NEUBAUS, jun., Wien, I, Führiehgasse 10, Teleton 8598.

## Maszyny do szycia

doskonalej, trwałej,  
konstrukcyi, polecam  
po cenach hurtownych

Tylko  
**18 k.**  
ręczna  
maszyna  
do szycia

Szyje każdy materiał  
gruby i cienki: najgrubsze sukno  
i najcieńszą webę zupełnie tak, jak  
wielka maszyna. Sprzędzona z żelaza  
i stali, polerowana, z przekładaniem  
kółkiem zębata, igitami i olejarka,  
obrotowem i śrubociągami. Waży 5 kl.  
Chód każdej maszyny wypróbowany.  
Cała maszyna kosztuje z kompletnem  
urządzeniem wraz z gwarancyą, że  
szyje wszystkie materiały z przystępną  
instrukcyą tylko 18 k. Przes. 50 h.

Nr. 2501. Najnow wysokoram. maszyna do szycia Singera  
ręczna z najprakt ulepszeniami, szpula osobna, łódeczka czyn-  
na, odcinacz nici, ilustr. opis, na eleg. podstawie z drzewa lub  
żelaza k. 38, — ze skrzynką k. 40.  
Nr. 2495 Famil. masz. do szycia Singera A. wysokoram.  
nożna k. 50.  
Nr. 2496. Famil. masz. do szycia Singera A. ręczna i no-  
żna k. 56  
Nr. 2497. „Medium“ — Singera k. 64.  
Sprzedaje z uczc. skrupul. gwarancyą, tylko za gotówkę,  
Odsprzedającym nie udziela się prowizyi z powodu najt. cen.  
Tysiące uznań i powtórnych zamówień do przegładnicca.  
Skład fabryczny: **M. RUNDBAKIN**, Wiedeń IX/4, Berggasse 3.

## Moja prawdziwa woda kolońska

destylowana podług oryginalnej recepty, wynalazcy  
mojego pra-  
dziada: zna-  
na jest we  
wszystkich  
częściach świata,  
z podanym  
prawnie zna-  
kiem ochron-  
nym. (528)

**JOHANN MARIA FARINA**  
Köln, Jülichs-Platz nr. 4,  
patent. dostawca Jego Apost. Mości Franc. Józefa I, ces.  
austr. i król. węg., jak też i wielu innych c. i k. dworów

## Molla Proszek Sialbake

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu  
i obstrukcyę, trwale działają. Cena za pudełko 2 koron.

## Wódka francuska

ból ukaja przy weteraniu przeciw podagrze i reumatyz-  
mowi i innych następstwach przeziębienia. Najlepiej  
znany środek uniwersalny. Flaszka 1,80 koron.

Główna wysyłka: Aptekarz A. Moll, c. k. nadwor-  
ny dostawca, Wiedeń, Tuchlauben 9. W składach prowincjonalnych  
żądać należy wyraźnie preparatów A Molla  
Składy we Lwowie: J. Beiser, aptekarz, En gros: Piotr  
Mikolajsch i Sp., Stan. Markiewicz, Musiałowicz i Janik,  
O. T. Wincklera Syn, Z. Zadurówicz i Sp. 397

## Caro i Jellinek

Wiedeń—Pest  
Lwów, Jagiellońska 22.

Lwów, Jagiellońska 22, tel. 438  
Pat. wozy 6 i 8 metr.  
!!! Gwarancya za całość !!!  
52 własnych wozów meblo-  
wych patent. 210

## CARO i JELLINEK

## Najmodniejsze jedwabie

na metry lub suknie po najtańszych cenach en gros. Za-  
wsze najnowsze w białym, czarnym, kolorze różnego ro-  
dzaju. Do prywatnych wysyła opłatnie i wolna od cla.  
Wzory franko. Do Szwajcaryi podwójne porto.

Seldenstoff-Fabrik-Union 26  
**Adolf Grieder & Co**, Zürich (Schweiz)  
Kgl. Hoflieferanten.

## Najpiękniejszy połysk bieliznie

gwarantuje się na-  
wet niezręcznej ręce  
przez używanie

## Najlepszego

Złoty medal, Paryż Złoty medal Par. 1900

## szywniku, dającego połysk bieliznie

wyrobu **FRITZA SCHULZA** jun. Tow. akcyjne w Lipsku  
i Eger. Najstarsza fabryka. 47

Tylko prawdziwy opatrzone jest powyższymi markami ochronnem  
„Globus“ i „Żelazko do prasowania“.

Do nabycia wszędzie w kartonach po 24 hal.  
ZASTĘPSTWO I SKŁAD  
**JÓZEF STRYER**, Lwów ul. Podlewskiego 6.

## Victoria!

## Essencya do włosów!

jest uznana jako najlepszy środek przeciw two-  
rzeniu się łupieżu, wypadaniu włosów, poceniu się  
głowy i przeciw wszystkim podobnym chorobom  
i powoduje bujny porost włosów. 117

Za skutek i nieszkodliwość na kolor włosów  
gwarantuje się. — Cena za flaszkę 2 korony.

Apteka „pod Orłem“. **M. RAUSCHER**.  
CMI (Styryja) za zaliczką lub poprzedniem na-  
desłaniem kor 2,52 franco opakowane.  
Proszę uważać dokładnie na firmę.